# GAZETA
Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 34. — W Czwartek dnia 9. Lutego 1832.

## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 3. Lutego.

W ciągu zeszłego miesiąca Stycznia rozdano osobom bilety posiadającym, porcyi zupy Rumforckiéj 2976, bez biletów zaś porcyi 1461, razem 4437, z czego wypada, iż dziennie przez przecięcie dostawało 143 osób, któreby może bez dobroczynnego posiłku nic ciepłego niejadły; niemałą to być powinno pociechą dla tych, których kosztem, tylu nieszczęśliwych pierwsze przynajmniéj potrzeby do życia odbiera.

Onegdaj w Resursie Kupieckiéj wieczór był nader przyjemny; wykonanie muzyki wokalnéj i instrumentalnéj wyborne. JO. Xiążę Feldmarszałek raczył się znajdować i najuprzejmiéj oświadczyć zadowolenie. Znajdowali się oraz JW. Hr. Witt, Generał Gubernator, wiele Dam, Generałowie, Urzędnicy, i Obywatele.

Podług ostatnich wiadomości kupieckich, papiery polskie spadły cokolwiek za granicą.

Ciągle trwa odwilż; nocami tylko bywają lekkie przymrozki. Wisła niepuściła dotychczas. Drzewo ciągle bardzo drogie.

*Rossya.*

Z Petersburga, dnia 18. Stycznia.

Pod dniem 31. Grudnia (12. Stycznia) rozkazał N. Pan wydać następujący reskrypt do Szefa Cesarskiego głównego sztabu, Ministra wojny, Generała jazdy Hrab. Czerniszewa: „Wieloletni ciąg służby WPana w zawodzie wojskowym, podczas któréj wykonałeś wiele ważnych poleceń, odznaczał się zawsze znakomitą energią, rozważném działaniem i wielką gorliwością o Nasze i ojczyzny szczęście. Przeszło przez lat trzy na czele dwóch wieleznaczących gałęzi wyższéj władzy wojskowéj w państwie, odpowiedziałeś WPan godnie Moim oczekiwaniom. Za jego staraniem, niezmordowaną troskliwością i przezornością, wojska Nasze podczas dwuletniéj wojny w Turczech i teraz przy uśmierzeniu rokoszu w Polsce, wzorowo były utrzymane, i we wszystko opatrywane, co zależało od Ministeryum wojny. Mimo wszystkich ciężarów wojny, wydatki na potrzeby wojenne znacznie były ograniczone, a w każdéj gałęzi poruczonéj WPanu administracyi wojskowéj zbawienne zaszły ulepszenia. Na zasłużone więc wynagrodzenie godnie wypełnianéj w tym roku służby, i na okazanie szczególnéj Naszéj życzliwości i zupełnego Naszego zadowolenia, mianujemy WPana najłaskawiéj Kawalerem

orderu Sgo Andrzeja Apostoła Pierwopowołanego i przesełamy w załączeniu znaki tegoż orderu. Zapewniamy przytém WPanu Naszę Cesarską łaskę. (podp.) Mikołaj."

*Turcya.*

Dostrzegacz Austryacki zawiera następujące wiadomości ze Stambułu pod d. 27. Grudnia. Po wybuchnieniu rozruchow w Grecyi odwołała Porta przeznaczonych do Wiednia, Paryża i Londynu wysłańcow, i urzędy te pozostają dotąd nieobsadzone. Przed kilku dniami Reis-Efendi urzędownie oznajmił Cesarsko-Królewskiemu Internuncyuszowi, że Sułtan Mahmud postanowił znowu mianować Posła przy Cesarsko-Królewskim Dworze Austryackim i że wybór ten padł na Jana Maurojeni, który już od r. 1821. z zadowoleniem obudwóch Wysokich Dworów dostojność tę miał sobie powierzoną. W wydanym z tego powodu własnoręcznym Hatti-Szeryfie wyraźnie oświadczono, że Jego Sułtańska Mość przez mianowanie to chciał dać dowód wysokiego swojego poważania J. Cesarsko-Królewskiéj-Apostolskiéj Mości, oraz swojego zupełnego przekonania o dowiedzionych ciągiem lat wielu przyjaznych uczuciach ze strony Austryi. W tymże Hatti-Szeryfie wyrażono najzaszczytniéj i najpochlebniéj o osobie, sposobie myślenia i położonych zasługach powtornie obranego Posła, którego nowe wierzytelne listy z pierwszą sposobnością przesłane być miały do Wiednia. Uzbrojenia Porty przeciw Mehmedowi Ali-Baszy odbywają się z największą gorliwością. Gdy Rządzca ten nie usłuchał rad i napomnień Sułtana, a nawet żadnéj niedał na nie odpowiedzi, milczenie to domyślać się każe zamiarów, niecechujących wiernego i prawego poddanego. Nedszyb Basza, teraźniejszy Kaimakam Alepu, który czynnie się przyłożył do szczęśliwego ukończenia wyprawy przeciw Daud Baszy Bagdadu i za to wyniesiony został na stopień Wezyra, prócz otrzymania dowództwa w Syryi, mianowany jest rzeczywistym Rządzcą Alepu; poruczono mu oraz naczelne dowództwo ze stopniem Seraskiera. Otrzymał on zlecenie, ażeby wraz z przydanym sobie nowo mianowanym Vice-Rządzcą Tripolis i Dierde, Osmanem Baszą zebrał wojsko ile możności z obwodów Merasz, Siwas i Adana i objął nad niém dowództwo. Również i Rządzca Sylistryi, Mehmed Basza o trzech buńczukach, który w wyprawie przeciw Skodryi odznaczył się męztwem i przytomnością, otrzymał rozkaz stawienia się w Stambule, celem odebrania osobiście instrukcyi, które dopiero na polu walki ma rozpieczętować. Wojska jego przewiezione być mają z Gallipoli do Azyi. Oprócz tych rozporządzeń, tyczących się operacyi na stałym lądzie, roboty w Arsenale odbywają się z nadzwyczajną czynnością, tak iż widoczny jest zamiar Sułtana, że, gdyby tego wymagała potrzeba, uderzy na Mehmeda Ali Baszę lądem i morzem. Nie wiadomy tu jest jeszcze los Acry, czyli ta broni się dotąd, czy też wpadła już w moc Ibrahima Baszy. Gdy Porta zawiadomioną została, że buntownicze zamiary w Damaszku, przez mały tylko oddział źle myślących przywiedzione zostały do skutku, i że większa część mieszkańców tego miasta nie miała w tém udziału, zapewnił im Sułtan przebaczenie i amnestyą pod warunkiem, że dla karawany pielgrzymów (do Mekki) która wyjść ma ztąd d. 17. b. m. pod przewódnictwem Edhem Efendego, dostarczą wszystkiego, co potrzeba będzie do jéj utrzymania i że odtąd posłuszni będą rozkazom Sułtana. Środek ten przyniósł pożądany skutek, a przedniejsi obywatele Damaszku złożyli J. Sułtańskiéj Mci pismo dziękczynne, w którém przyrzekli wypełniać wydawane sobie rozkazy i oświadczyli, że przybycia nowego innego Rządzcy i Musselima oczekują z niecierpliwością. D. 21. b. m. w nocy wszczął się pożar w części Stolicy położonéj nad morzem Marmora, ugaszono go jednakże wkrótce, tak iż kilka tylko domów spłonęło. Mustapha Basza Skodryi, który udał się lądem w towarzystwie dowódzcy gwardyi konnéj, Ahmeda Baszy, przybył tu z dwoma synami d. 23. b. m., na jego powitanie wysłane zostały znakomite osoby tak ze strony Kaimakama jako też od Seraskiera Baszy."

*Włochy.*

Z dnia 24. Stycznia.

Słychać, że 6 pułków z głębi Austryi przywołano do Czech i Krajny, aby na piewsze skinienie wzmocniły armią włoską, od niejakiego czasu znacznie zmniejszoną przez urlopy i redukcye.

Z Modeny, dnia 23. Stycznia.

Pułkownik Zamboni, pobiwszy powstańców pod Bastia, daléj się posunął ku Lugo, aby się pod Faencą połączyć z głównemi kolumnami wojsk papiezkich, poczém rokoszan dnia 19. m. b. w okolicach Cezeny na głowę poraził. Wielka liczba tychże porzuciwszy broń z największym pośpiechem uszła do Bononii. Spodziewamy się, że dnia 25. albo 26. wojsko Papieża stanie pod murami Bononii.

*Niderlandy.*

Z Bruxelli, dnia 28. Stycznia.

Stósownie do postanowienia Królewskiego z d. 10. m. z., wszystkie sztuki broni, wyprowadzane za granicę, ulegać mają na granicy rozpatrzeniu, aby dostąpiono przekonania,

iż niema między niemi żadnéj do rządu należącéj.

Dzisiaj zastanawia się wydział Izby reprezentantów nad wnioskiem Pana Dumortiez, oznaczającym listę cywilną na 1,200,000 zł.

Właśnie w tym momencie rozchodzi się tu pogłoska, że Poseł francuzki przy dworze naszym, Generał Belliard, umarł apoplexyą ruszony. Przechodząc się podług zwyczaju swego w ogrodzie przed południem, raptem upadł, a chociaż lekarz przyboczny Króla natychmiast wszystkich użył środków pomocy, wszelako moc choroby przemogła i Generał po upłynieniu kilku godzin z tym światem się rozstał.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 24. Stycznia.

Indagacya sądowa przedsięwzięta w sprawie ojców Enfantin i Rodrigues do żadnych jeszcze niedoprowadziła rezultatów. Ojciec Enfantin wyznał, że jako szef kieruje zgromadzeniami politycznemi i religijnemi Symonistów. Na wszystkie inne pytania finansowe musiał odpowiadać ojciec Rodrigues. Zresztą co się dotyczy dążenia religijnego i politycznego towarzystwa, oświadczyli obydwa, iż wszelkie wyjaśnienie dokładniejsze poczytują w tym razie za niepotrzebne, gdyż od 5 lat zasady sekty w pismach jéj obszernie są wykładane. Ojciec Rodrigues powstawał przeciw przystósowaniu 29. artykułu kodexu kryminalnego, zabraniającego zgromadzenia z więcéj niż 20 osób się składającego w zamiarach politycznych lub religijnych bez przyzwolenia i upoważnienia rządu, a to dla tego, ponieważ zgromadzenie St. Symonistów od r. 1828. jest publiczném i od rządu cierpianém. Na zarzut, że towarzystwo czynsze wydaje bez gwarancyi zapłaty, które to postępowanie, jako niesprawiedliwe kodex karny zakazuje, odrzekł ojciec Rodrigues: „Nie znam ja żadnéj operacyi finansowéj przez rząd jaki przedsięwziętéj, któraby niebyła nierównie niesprawiedliwszą i bardziéj oszukającą niż nasza, jeżeli tę tak nazwać można, oświadczyliśmy albowiem wprost i jawnie, że papiery nasze innego fundamentu niemają, jak możliwe postępy towarzystwa. Uciekliśmy się więc do zaufania obywateli, zostawiając każdemu wolność działania podług własnéj chęci." — Każde obwinienie, jakoby St. Symoniści robotników podżegali do obalenia rządu teraźniejszego, oddalał od towarzystwa ojciec Rodrigues z największém oburzeniem jako zupełnie bezzasadne i wbrew się sprzeciwiające pryncypiom nauki Symonistów, która gwałtów każdego rodzaju zakazuje. — Po téj indagacyi wydano ojcom na powrót papiery zabrane.

Pana Thouret, redaktora Rewolucyi, skazano in contumaciam na 5 letnie uwięzienie i 6000 fr. kary pieniężnéj.

Z dnia 25. Stycznia.

Dowiadujemy się, że P. Sebastiani dotychczas jeszcze teki swojéj nie objął; owszem odwiedziny jego ostatnie w Tuileryach nie rokują mu pomyślnych widoków.

W dzienniku handlowym czytamy: „Xiążę Orleański został w domu Pana Rothschilda grubiańskim sposobem skrzywdzony. Xiążę Leon użył przeciw niemu wyrazów, których nieodważamy się powtarzać."

Konstytucyonista następujące podaje opisanie balu u Pana K. Périer: „Festyn był tak świetny i wspaniały, że to wszelkie przechodzi wyobrażenie. O godzinie 8. przybyli Xiążęta Orleański i Nemurski i rozpoczęli bal. Aż do godziny 1. w nocy ciągle goście przyjeżdżali. Osoby wojskowe były w swoich mundurach. Wszystkie narody miały zastępców swoich i każdy był reprezentowany. Kolor szkarłatowy ciasnych mundurów Anglików dziwnie odbijał od długich szat, pełnych fałdów, w które ubrani byli posłowie Tunetańscy; w kątrylach francuskich widziano też zawoje Mameluków. Gości liczono przeszło 2500. Spostrzeżono między nimi wielu Deputowanych z ostatniéj lewéj. Sławne imiona z czasów Cesarskich zwracały podobnież uwagę przytomnych; zaś od tych, którzy się wsławili podczas epoki arystokracyi, stroniono widocznie. — O godzinie 4. zrana spadła lampa z pierwszego piętra na namiot, wystawiony na dziedzińcu wewnętrznym ku zachowaniu płaszczów; płomień szybko się udzielił draperyom pobliskiego salonu. Stróże nocni jednakże w ogrodzie rozstawieni, szczęściem dość spiesznie przybyli, aby ogień w sali zagasić, gdy tym czasem cały namiot w okamgnieniu wodą zalano. Kilkanaście płaszczów tylko się spaliło; z resztą zdarzenie to w sali żadnego nie sprawiło wrażenia, gdzie aż do godziny 5. tańczono.

Messager donosi: Dzisiaj podobno Cesarz Dom Pedro uda się do Belle-Isle; wielu Portugalczyków towarzyszy mu, między tymi też Markiz Palmella.

Kuryer francuzki następujące nad tém robi uwagi: Generał Saldanha tutaj zostanie. Nie jest on sam tylko tym, który przez niebytność swoję sił ujmuje małéj armii. Zdaje się, że Generałowie Cabreira, Stubbs, Moreira i Sampayo zanadto wiele posiadają energii, aby brać udział w wyprawie; a co większa obawiano się nawet zaciągnąć do służby Portugalczyków, w Normandyi osiadłych. Życzymy szczerze, aby się wszystko jak najlepiéj powiodło; lecz

tyle zdaje się nam być prawdą niezawodną, że ci, co Cesarzowi do przedsięwzięcia wyprawy radzili, także oraz mu podali warunki, które bez wątpienia największy sprawie jego przynoszą uszczerbek. — Konstytucyonista donosi, że Dom Pedro w mundurze galowym już się z Królem pożegnał.

Słychać, że w więzieniu w St. Pelagie w tych dniach rewolucya wybuchnąć miała, gdyż uwięzionych dla zasad swoich republikańskich uwolnić zamyślali ich przyjaciele. Zdaje się, że porozumienie takowe w rzeczy samej zachodziło. Aby plan ten zniweczyć, część więźniów przeniesiono do Laforce, a resztę, podług możności rozłączono, aby żadne związki między nimi zachodzić niemogły.

Ami de la Charte donosi z Wandei z d. 20. m. b., iż tam znowu spisek Karolistów odkryto.

W Konstytucyoniście czytamy: Kongres narodowy w Argos uchwalił wystawienie trzech piramid nagrobkowych dla Prezydenta Capodistrias, a to jednéj w Eginie, drugiéj w Tyryncie, a trzeciéj w Missolunghi. Napis na nich wymówi przeklęstwa na zabójców ojca ojczyzny. Dzień śmierci Prezydenta ma przez 100 lat zostać dniem uroczystym żałobnym.

Z dnia 26. Stycznia.

P. Camille Périer, brat Prezydenta Rady Ministrów i członek Izby Deputowanych, dnia 25. wieczorem o godzinie 7. stanął tu z Londynu, przywożąc z sobą stanowcze uchwały względem zniesienia warowń belgijskich. Wypadek téj części układów spodziewać się każe, że chociaż do d. 31. Stycznia wymiana wszystkich ratyfikacyi nienastąpiła (czego z resztą nawet do tychczas wiedzieć niemożna) taż jednak w ciągu krótkiego czasu nastąpi.

Izba Parów ciągle tworzy oppozycyą przeciw Izbie Deputowanych; powiadają podobnież, iż ona nieprzyjmie prawa o rozwodach. Damy na przedmieściu St. Germain oburzyły się na prawo tak bezbożne i grożą, że wszystkie wywendrują do Holyrood, jeśli by takie prawo przyjęto.

Powiadają, że Ministeryum zamyśla wysłać wojsko w okolice Strasburga, aby na przypadek wojennych przygotowań obcych mocarstw tamże natychmiast ściągnąć obóz.

Konstytucyonista donosi: Pogłoska, że związki ślubu między Królem Leopoldem i jedną z Xiężniczek Francuzkich dla tego nienastąpiły, ponieważ Król już potajemnie jest zaślubiony z córką nieprawą Hrabiego Grey, z którą razem chwile samotne w Laeken miał przepędzać, zupełnie jest bezzasadną. Tylko polityczne przyczyny stoją dotychczas zamęściu temu na przeszkodzie.

Poseł Hiszpański wyprawił wczoraj gońca do Madrytu, zapewne z uwiadomieniem o wyjeździe Dom Pedra. (Z resztą gazety nasze żadnych nie podają w téj mierze pewniejszych wiadomości.)

Z Tulonu, dnia 23. Stycznia. — Słychać, że depesza telegraficzna, dzisiaj zrana tu nadeszła, przywiozła rozkaz, aby dymissyonowanie majątków i robotników w arsenale tymczasowo jeszcze odłożono.

Z dnia 27. Stycznia.

Dzisiaj znowu w obieg puszczono pogłoskę o zmianie w Ministeryum. Powiadają, że osoba dostojna doświadczała pojednania Pana Périer z Panem Dupin (starszym), który onegdaj dwugodzinne miał posłuchanie u Króla, zaś od niejakiego czasu przeciwnikiem był zaciętym Prezydenta Rady. Stósownie do tego pojednania mniemanego głoszono, że P. Dupin obejmie zarządy Ministeryum spraw wewnętrznych, zaś Pan Périer zatrzymawszy godność swoję Prezesowską kierować będzie Ministeryum spraw zewnętrznych.

Posłuchanie, które P. Dupin miał u Króla, ściągało się podobno do sprawy Marszałka Ney, któréj rewizyi Rząd chętnieby uniknął.

Rozeszły się tu od kilku dni wieści o nowo wybuchłych rozruchach w Lyonie. Monitor dzisiejszy zbijając je powiada, że podług tego, co się tam stało, nastąpić w prawdzie mogły poruszenia niejakie, ktorych jednakowo jako wypływających z roszczeń niesłusznych osób pojedyńczych Rząd bynajmniéj się nie lęka. — Tenże Monitor zbija podobnież pogłoski o nieporozumieniu zachodzić mającém między Marszałkiem Gérard i Ministrem wojny, wskutek któréj wyprawa Belgijska nie miała wypadku pożądanego.

Sąd Assyzów skazał dzisiaj Redaktora gazety francuzkiéj, Pana Geroude, z powodu artykułów do buntu i zhańbienia Rządu teraźniejszego pobudzających na miesięczne uwięzienie i karę pieniężną z 500 fr.

Wczoraj wieczorem upowszechniła się tu pogłoska, że goniec zrana przybyły przywiozł Prezydentowi Rady Ministrow układy sprzymierza zaczepnego i odpornego między Francyą i Anglią.

Wczoraj odebraliśmy przez telegrafy wiadomość o nastąpionéj d. 19. m. b. śmierci Ministra spraw zewnętrznych Hiszpańskiego Dom Solmon.

Z Strasburga, d. 25. Stycznia.

Wczoraj przybyli tu Generał Sierakowski i Podporucznik Wiktorien.

Pan Loisset, Dyrektor tak nazwanego Cirque-National, ofiarował gotowość swoję Komitetowi polskiemu dania reprezentacyi na korzyść subskrypcyi polskiéj. Komitet przyjął tę ofiarę i oświadczył dzięki swoje Panu Loisset.

Pierwsza kolumna Polaków stanie tu, jak już donieśliśmy, jutro o godzinie 2. lub 4téj po południu. Umieszczeni będą u mieszkańców miasta, którzy zapewne ich tak uprzejmie przyjmą, iż pobyt tu swój dwu- lub trzydniowy z ukontentowaniem później przypominać sobie będą wychodźcy Polscy. Po pierwszéj téj kolumnie nadejdzie 6 innych, gdyż 3 pozostałe przez Metz się udały do Francyi. — Słychać, że gwardya narodowa i większa część mieszkańców wyjdzie na ich spotkanie.

Z dnia 27. Stycznia.

Pierwsza kolumna oficerów i żołnierzy polskich dzisiaj tu przybyła; jedni pieszo, drudzy na wozach, które rząd dla nich przygotować kazał. Wielka liczba mieszkańców i wojskowych wyszła była na ich spotkanie. Muzyka artyleryi gwardyi narodowéj witała ich przy bramie miasta. Przyjęto ich wszędzie jak przyjaciół, jak obywateli; mieszkańcy ubiegali się o zaszczyt udzielenia miejsca w domach swoich mężnym wychodzcom.

(Gaz Vossa.)

*Anglia.*

Z Londynu, dnia 22. Stycznia.

„Antireformiści, powiada Globe, rozpoczęli wojenną wyprawę swoję z zwyczajną gorliwością. W Izbie wyższéj otworzyli oni przykopy swoje pod Lordem Aberdeen, Strangford i Ellenborough, a szwadron lekkiéj kawaleryi, składający się z Lordów Salisbury, Verulam i Ailesbury udał się, jak mówią, do Brighton. Niesłyszeliśmy wszelako, żeby pierwsze ich operacye w tamtych stronach miały być pomyślne.“

Dziennik nadworny pisze co następuje: „Między Xięciem Tallejrandem i Lordem Palmerstonem najściślejsza panuje przyjaźń i najlepsze porozumienie; Xiążę ani myśleć się niezdaje o wojnie z Anglią, gdyż przed niejakim czasem wielkie łożył nakłady na upiększenie domu swego i znaczne summy oddał do banku naszego. Niejest on jedynym Francuzem, tak postępującym; bo w tygodniu tylko zeszłym Ajent familii panującéj w Francyi w imieniu członka pewnego téjże 119,000 funtów założył w papierach naszych.“

Z dnia 24. Stycznia.

Wczoraj spodziewano się tu Króla z Brighton; podróż wszelako jego, niewiadomo dla jakiéj przyczyny, została na inny czas odłożona.

W Manchester odprawiło się zgromadzenie z przeszło 4000 ludzi, (między tymi wielu prawników) celem upraszania Króla o złagodzenie kary śmierci przeznaczonéj dla winowajców Brystolskich i Nottinghamskich. Zapalczywe bardzo tam miano mowy; rząd jednakowo użył środków należytych ku zapobieżeniu dalszym bezprawiom.

Dnia 20. przybył Pan O'Connell do Birminghamu, gdzie będąc obecnym zgromadzeniu 40,000 ludzi, w mowie swojéj do tegoż mianéj oświadczył, iż wszystkiego dołożyć postanowił, aby tylko uskutecznić oswobodzenie Irlandyi.

Wielka część publiczności niedowierza zdrowiu Xięcia Wellingtona, mimo pokazanie się jego w Parlamencie i bankiet przez niego na cześć byłych Ministrów dany. Natura równy się zdaje mieć wstręt od reformy zdrowia (konstytucyi) Xięcia, jak Xiążę od reformy zastarzałéj konstytucyi Anglii.

Między urzędnikami portu i warsztatów w Portsmouth wielką przedsiębiorą redukcyą; znaczna liczba niższych urzędników i kilka set robotników w ciągu roku tego otrzyma dymissyą. — Dług narodowy Stanów Zjednoczonych Ameryki wynosi dotąd tylko 39,123,191 dolarów. Aż do roku 1835. cały dług będzie umorzonym.

Z dnia 25. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby wyższéj wniosł Lord Ellenborough na przełożenie pewnych aktów dotyczących się handlu murzynami i wytykał błędy popełnione w traktacie zawartym w téj mierze między Francyą i Anglią. — W Izbie niższéj toczy się ciągle sprawa o dziesięciny w Irlandyi; onegdaj uchwalono tamże bil reformy aż do 14tego artykułu.

Wczoraj po południu odbyła się rada gabinetowa celem rozpoznania dalszego propozycyi dotyczącéj się mianowania nowych Parów, względem przedmiotu którego ciągle jeszcze wielka panuje sprzeczność zdań.

Onegdaj Pan van de Weyer długą miał rozmowę z Lordem Palmerstonem, a wczoraj odbywały się konferencye między tymże Ministrem i Baronem van Zaylen von Nyewelt i Hr. Matuszewiczem.

Xiążę Esterhazy bardzo zasłabł i od kilku dni z łóżka niewstaje.

W Standart czytamy: Odłożenie podróży Króla do Londynu stało się pobudką do rozmaitych domysłów; powiadają między innemi, że niepewny stan gabinetu teraźniejszego miał być tego przyczyną. Poczyniono wielkie za-

kłady, że Hr. Grey od 1. Kwietnia r. b. niebędzie więcéj pierwszym Ministrem.

O usiłowaniach Xięcia Buckinghama i syna jego, Markiza Chandos, aby Króla odwrócić od zamiarów Ministeryum Greya, Globe następujące czyni uwagi: „Jego Dostojność i Lord Chandos upoili się, jak nam donoszą, zwodniczą nadzieją, iż im się uda obalić rządy teraźniejsze a na to miejsce inny utworzyć podług własnego upodobania. Kuszenia te, aby Króla na fałszywą wprowadzić drogę, na niczém spełzły. J. K. M. wysłuchał zapewne zdania Jch Dostojności, podobnie jak i innych; lecz cóż stąd wynika? Czas, kiedy wpływu nabywano przez potajemne zabiegi, minął przy dworze angielskim, przynajmniéj dopóki Wilhelm IV. żyje. Nie! Król reformujący nigdy się nakłonić nieda do zrzeczenia się Ministrów swoich i oszukania narodu. Pokój zewnątrz, reforma wewnątrz i ograniczanie publicznych podatków w Anglii i osadach — oto są święte owe zamiary, za których dopięcie Król i Ministrowie podług możności krajowi ręczą, i dopóki tego zadania nierozwiążą dostatecznie, żadna moc ich poróżnić niezdoła; zaś gdy swoje roboty ukończą, wdzięczność narodu najpiękniejszą dla nich stanie się nagrodą.“

Król karę śmierci, zawyrokowaną przeciw winowajcom Brystolskim i Nottinghamskim, stósownie do życzeń tylokrotnie wynurzonych, zamienić raczył na wygnanie (deportacyą) dożywotnią.

Gazety tutejsze ogłaszają następujące pismo Cesarza Chińskiego Táo Küan do Rządzcy Kantonu, wydane z powodu nieporozumień zaszłych z faktoryą angielską, ciekawe ze względu na sposób w jakim przemawia o mieszkańcach Europy:

„Lé i inni przysłali mi memoryał, w którym, przekładając potrzebę zastawienia krajowców przeciw obcym barbarzyńcom i niektóre sporządzone w Radzie projekta, proszą o nakazanie powszechnego dla nich posłuszeństwa. — Kupcy angielscy niedawno starali się o zniżenie ceł, i w tym celu wstrzymywali się z wprowadzeniem towarów do portu naszego. W roku zeszłym, poczęli znowu przywozić tajemnie do faktoryi obce kobiety, i złodziejskim sposobem potrafili nawet sprowadzić do Kantonu strzelby i inną broń. Wprawdzie oświadczyli oni niezwłocznie żal za przewrotność swoję i nie trwali w niéj do końca; lecz umysł barbarzyńców zawsze jest chytrym i zdradliwym: a stąd konieczna dawnym zakazom i prawom najściślejszą moc przywrócić, i wszelkie z dawnych lat przepisane ostrożności zachowywać. Teraźniejsze i dawne okoliczności nie są sobie równe; czas rozstrzyga o stósowności środków. Pomieniony rządzca z innemi zgodzili się na pewne dodatki i umniejszenia, którym wszyscy posłuszni być mają, i nakazali wszystkim urzędom cywilnym i wojskowym pilność i wierność w zachowywaniu należytéj czujności. I my więc niniejszém rozkazujemy, ażeby postanowienia zawarte w ułożonych przez Radę 8miu artykułach, miały moc zupełną. — Ze względu na wczesny żal darujemy pomienionym obcym kupcom zasłużoną karę; lecz konieczna surowie im zalecić uległość wydanym przepisom. Jeśliby zaś pomimo tego śmieli, rosnąc codziennie w bezwstydzie i dumie, pogardzać dłużéj prawem, i swoję pychę i brak władzy nad samemi sobą na coraz większe wystawiać światło, rozkazujemy wszystkim rządzcom naszym ściśle pełnić przepisy praw naszych, ażeby sprawione w państwie przez obcych barbarzyńców zamieszanie z gruntu wykorzenić; przyczém obowiązkiem ich jest mieć na baczeniu wszystkie czcigodne ustawy kraju naszego. Spełń niniejszą wolę naszę i rozkaż ażeby ją ogłoszono. — Szanuj to.“ *)

Wskutek takowego rozkazu, Minister rządzca Kantonu wydał postanowienie, którém rozkazuje przywieść go do skutku i kończy słowami następującemi: „Odtąd konieczną będzie przepisom i ustawom kraju naszego bezwarunkowo być posłusznym. Jeśliby napotém kto się ośmielił im opierać, lub sprawić jakowe zamieszanie, nieomylnie z rozkazu Cesarskiego rzecz ściśle zostanie wybadaną i najsroższe kary spadną na winowajców. Niebędzie tu zapewne żadnéj łaski ani względu. Drzyjcie więc wszyscy, gdyż rozkazy takowe w rzeczy saméj wydanemi zostały. — Dan 11. roku, 4. miesiąca, 11. dnia. (22. Maja 1831.)“

## Rozmaite wiadomości.

Z Ratysbony, d. 25. Stycznia. — Wczoraj wieczorem przybył tu Xiążę Poniatowski

*) Z powodu powyższego rozkazu Cesarza Chińskiego, professor Neumann ogłosił w Pruskiéj Rządowéj gazecie uwagi następujące: Táo Küan nie jest imieniém panującego dziś w Chinach Cesarza, lecz tylko nazwiskiem okresu jego panowania, i znaczy właściwie „Swiatło rozumu.“ Przyzwyczailiśmy się atoli w Europie nazywać Cesarzy Chińskich według nazwisk okresów ich panowania. Ojciec dzisiejszego Cesarza umarł 2, Września 1820., i mianował następcą tronu drugiego syna swojego, ze względu na mężne zachowanie się jego czasu buntu w Pekinie w 1812., gdy powstańcy dobywali szturmem pałac Cesarski. Pierwsze dni jego panowania zwano „Yuèn hoci“ t. j. „pierwotną doskonałością“ i późniéj dopiero zamieniono je na dzisiejsze nazwisko Táo Küan. (Przyp. Red, T, P.)

z wielu oficerami polskimi. Nocowali oni w oberzy „pod Złotym Aniołem", a dzisiaj przed południem daléj się puścili w podróż przez Sztutgard do Strasburga. Dzisiaj znowu stanie tu znaczna liczba, między innymi także Hr. Plater, a tak w krótkim czasie z powodu ograniczenia kwarantany bawarskiéj na 5 dni tylko, wiele tu przejeżdżać i przechodzić będzie wychodzców polskich. 700 szeregowych spodziewamy się w tygodniu przyszłym. Nad granicą czeską przebywa jeszcze przeszło 400 oficerów polskich.

*Wyjątki z listu pisanego z Wilna w zeszłym Grudniu.* . . . Z wieści, które nas dochodziły, sądziłem, że Wilno tak się zmieniło, iż w niém, bez przewodnika, do domu nietrafię. Jako żywo: wszystko jest na miejscu. To, cobym w Wilnie, biorąc przykład z miast niemieckich, nazwał Altstadt, ulice bieżące od zamkowéj do ostréj bramy, ze swemi Łotoczkami, Skopówkami, Sawiczami, są prawie nietknięte. Dolna część tylko, gdzie są gmachy uniwersytetu i gdzie się nowy pałac Cesarski w miejscu dawnego pałacu Biskupów Wileńskich buduje, znacznie została przekształconą. Znikła część ogrodu temuż pałacowi przyległego, otworzyło się przeciwległe podwórze uniwersytetu, stanął nowy dom narożny. Wewnątrz samych murów uniwersyteckich nietrafiłbyś teraz do sal i gabinetów, gdzieśmy po 300 dni w roku spędzali. Sala posiedzeń publicznych, ozdobiona wielkim portretem Cesarza Alexandra pędzla Dawa, upiększyła się jeszcze popiersiami zmarłych nauczycieli. Smutek mię ogarnął, kiedym poglądał na te wizerunki ludzi, którym, ja i tysiące rozpierzchłych po świecie towarzyszy wdzięczność winniśmy, którychéśmy kiedyś z natężoną uwagą, jak wyroczni słuchali, przed któremiśmy drżeli, bo oni to nas passowali na filozofów, w stopniach kandydatów, magistrów etc... Czemuż tak mało o nich pamiętamy, czemu szkoły nasze niesą, jak gdzieindziéj, matkami (*almae matres!*) w pamięci swoich wychowańców. Czemu się u nas równo z opłaceniem pieczęci za patent zrywa związek uczniów ze szkołą...... Inna jeszcze przybyła sala posiedzeń rządowych uniwersytetu, wielka, kształtna, ozdobna portretami Cesarzów Alexandra i Mikołaja i Króla Batorego..... Lecz wyjdź ze szkoły i udaj się ku końcowym ulicom miasta, na dół, ku Antokolowi chylącym się. Tu częstokół zielony okrążył budowy arsenału: przekopy ściśniły drogę: zgładzone ogrody bulwarów, poznoszone domy, chałupy, cmętarze, wyrównane i na warowny zygzag popiętrzone góry Bekieszowa, Świętokrzyska i Zamkowa, czynią całą okolicę, dobrze niegdyś znajomą, trudną do poznania. Piękny gmach katedry pozostał wszakże nietknięty. — Miasto samo zdało mi się świeższém i bardziéj chędogiém niż je przed kilką laty widziałem. Napisy gotyckie na wiechach i tarczach świadczą, że moda i do Wilna dochodzi, późno wszakże, bom ani jednéj chińskiéj pagody jeszcze niewidział. Zastanowiło mię mnóstwo tarcz zakąskowych, piwnych, śniadaniowych, a zupełny niedostatek rzemieślniczych. — Pojazdy wcale waszym nieustępujące, tylko jaskrawsze, turkoczą po ulicach. Wilno jest wyborne na szkołę forysiów. Ażem się zdziwił, widząc wyjeżdżającą czworokonną karetę z bramy, z któréjby się bryczka z trudnością wykręciła.... Byłem téż i na teatrze. Biada, biada, biada. Szopa jak dawniéj, kilką zaledwie świeczkami oświecona; gałgany zamiast dekoracyi, gałgany w garderobie, kłęby pary buchają w dyalogu, orkiestra fałszuje, śpiewanie jeszcze fałszywsze, w afiszach figurują PP. Rospustniccy. — Oto scena w Wilnie; gdzie jednak jest zamożny resurs i liczne wyprawiają się bale. — Zakładu dobroczynności jeszczém niewidział, słyszałem, że jego dochody zachwiały się, lecz mimo to nieupadł. — O ruchu naukowym niewiele ci doniosę. Mógłby kto słusznie pomyśleć, że ruch ten jest znaczny. Wilno ma tyle drukarni ile cała Hiszpania; ma szkoły wielkie i małe; ma książnice publiczne i klasztorne. Lecz jest jakaś fatalność, która sprawia, że prace tutejszych pisarzy, artystów, jak afisze, w samém mieście zużywają się. Wiadomość o nich, już za linią akcyzy, o dwie wiorsty za miastem, wietrzeje. Masz na dowód pak książek, masz dzieło Eichwalda, masz nowe elementarne katechizmy, masz prześliczną Florę rylca Kislinga; zasmucisz się zapewne, że o tém wszystkiém tak późno się dowiadujesz. Rękopisy bibliograficzne Ludwika Sobolewskiego, pozostają dotąd w ręku jego krewnych. — Towarzystwo medyczne gotuje się wskrzesić Pamiętnik medycyny i chirurgii. — Księgarzem naczelnym zawsze tu Zawadzki. Posełam ci ciekawy katalog książek jego nakładu. Zgodzisz się zapewne że ciekawy, bo w nim masz pewnie 2/3 wszystkiego, co Wilno od lat 27 wydało. Handel muzyczny, który od lat dziesięciu tak zakwitnął w Wilnie, dotąd się dobrze powodzi. — Mówiłem ci co mię smuciło, powiem co mię uradowało. Oto archiwum Radziwiłłowskie, które dziś już tak jest uszyko-

wane, opisane, od szkody zawarowane, jak temu wspaniałemu Litwy zabytkowi przystoi. — Gorliwy strażnik tego zbioru obiecał ci przesłać wiadomość o jego stanie. — Jeszcze z radością widziałem gabinet zootomiczny uniwersytetu. Wybornéj roboty egzemplarze krajowych zwierząt szczególnie zasługują na uwagę. Jeśliś dobry Litwin, powinienbyś przyjechać tu dla dwóch majestatycznych żubrów, na które niemogłem się dość napatrzyć. — W uniwersytecie kursa medyczne i teologiczne wykładają się po dawnemu, dwa drugie oddziały jeszcze swojéj czynności nierozpoczęły. — Wychodzę wnet do katedry, mam posłyszeć kazanie X. Trynkowskiego, wielbionego tu powszechnie z rzadkiego daru kazalnéj wymowy . . . . i t. d.

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ponieważ nad summą szacunkową kupna młyna wodnego Prostkowa w powiecie Wągrowieckim położonego, do sukcessorów Stefana Manskiego należącego, na żądanie wierzycieli proces likwidacyjny otworzony został, przeto wyznaczyliśmy do zameldowania pretensyi wierzycieli termin na

dzień 14. Marca 1832.,

przed Deputowanym Wnym Sędzią Jekel, zrana o godzinie 9téj w sali instrukcyjnéj, na który z pobytu niewiadomych wierzycieli z tém zaleceniem zapozywamy, aby się w powyższym terminie albo osobiście lub też przez pełnomocników prawnie do tego upoważnionych stawili, w przeciwnym bowiem razie niestawający z pretensyami swemi do rzeczonego gruntu wykluczonemi i im tak co do okupiciela tegoż jako też do wierzycieli, pomiędzy których summa szacunkowa podzieloną będzie, wieczne milczenie nałożoném zostanie.

Gniezno, dnia 14. Listopada 1831.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

W xiędze hypotecznéj gruntu w wsi Rękawczynku pod No. 1. położonego, jest w Rubr. III. No. 1. summa 500 Tal. z prowizyą po 5 od sta na mocy obligacyi z dnia 22. Czerwca 1804. ex decreto de eodem dla krawca Markusa Skamper w Poznaniu zahypotekowana.

Na domaganie się teraz niniejszego posiedziciela rzeczonego gruntu, Gottfryda Kunkel, który twierdzi, że powyższą summę już zapłacił i wymazania się takowéj domaga, zapozywa się wierzyciel hypoteczny, krawiec Markus Skamper dawniéj w Poznaniu mieszkający, jego jacykolwiek sukcessorowie i wszystkich tych, którzyby do summy w mowie będącéj jako właściciele, cessyonaryuszowie, zastawnicy lub jakiekolwiek posiadający papiery mniemają mieć pretensye, iżby się w terminie na

dzień 9. Maja 1832.

przed Deputowanym Ur. Ribbentropp, Sędzią Ziemiańskim, wyznaczonym albo osobiście lub przez pełnomocnika prawnie do tego upoważnionego stawili i swe pretensye udowodnili, w razie bowiem przeciwnym spodziewać się mają, iż z swemi pretensyami do rzeczonéj summy wykluczonemi i nakazane im będzie wieczne milczenie, tak z wymazaniem takowéj postąpionem zostanie.

Gniezno, dnia 25. Stycznia 1832.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

## OBWIESZCZENIE.

Młyn wodny w powiecie Międzychodzkim przy wsi Rozbitek pod liczbą 3. leżący, młynarzowi Janowi Gwilhelmowi Poetschke należący, Pogorzelnik zwany i z przyległościami na 2,276 Tal. 26 sgr. 8 fen. sądownie oceniony, będzie drogą exekucyi w terminach na

dzień 7. Kwietnia,
dzień 22. Czerwca i na
dzień 25. Sierpnia r. b.

tu wyznaczonych, publicznie najwięcéj dającemu przedany. Chęć kupienia mający wzywają się nań niniejszém.

Taxę i warunki kupna codziennie w Registraturze naszéj przejrzeć można.

Międzyrzecz, dnia 26. Stycznia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

## OBWIESZCZENIE.

Z polecenia Królewskiéj Regencyi sprzedawać będzie podpisany w tutejszym lokalu namiestnikowskim, w dniu 16. m. b. utensylia urządzonego w tymże podczas cholery lazaretu najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę; do czego chęć kupna mających niniejszém zaprasza.

Poznań, dnia 6. Lutego 1832.

Petzcke,
Sekretarz Regencyi.